

# WIECZÓR PIĘŚNI WOJSKOWYCH



15 SIERPANIA 2016

Parafia pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Legnicy

Wydawca:

Stowarzyszenie Polskich Chrześcijańskich Demokratów  
Klub Powiatowy Legnica

[www.spchd.lca.pl](http://www.spchd.lca.pl)

## SPIS TREŚCI

MAZUREK DĄBROWSKIEGO .....	3
BYWAJ DZIEWCZĘ ZDROWE .....	5
UŁANI, UŁANI .....	6
KADRÓWKA .....	9
LEGIONY .....	10
O, MÓJ ROZMARYNIE .....	12
ORLĄTKO .....	14
HEJ TAM NA LITWIE .....	15
WARCZĄ KARABINY .....	16
SZWOLEŻEROWIE .....	17
WOJENKO .....	19
PIECHOTA .....	21
SERCE W PLECAKU .....	22
ROZKWITAŁY PĄKI BIAŁYCH RÓŻ .....	24
JAK DŁUGO .....	26
CZERWONE MAKI .....	28
ROTA .....	30

## **MAZUREK DĄBROWSKIEGO**

Jeszcze Polska nie zginęła,  
Kiedy my żyjemy,  
Co nam obca przemoc wzięła,  
Szablą odbierzemy.

Marsz, marsz, Dąbrowski,  
Z ziemi włoskiej do Polski,  
Za twoim przewodem,  
Złączym się z narodem.

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,  
Będziem Polakami,  
Dał nam przykład Bonaparte,  
Jak zwyciężać mamy.

Marsz , marsz ...

Jak Czarniecki do Poznania  
Po szwedzkim zaborze,  
Dla ojczyzny ratowania  
Wrócim się przez morze.

Marsz , marsz ...

Mówił ojciec do swej Basi  
Cały zapłakany:  
"Słuchaj jeno , pono nasi  
Biją w tarabany"

Marsz, marsz ...

## **BYWAJ DZIEWCZĘ ZDROWE**

Bywaj dziewczę zdrowe, Ojczyzna mnie woła,  
Idę za kraj walczyć wśród rodaków koła.  
I choć przyjdzie ścigać jak najdalej wroga,  
Nigdy nie zapomnę, jak mi jesteś droga.

Po cóż ta łza w oku, po cóż serca bicie?  
Tobiem winien miłość, a Ojczyźnie życie.  
Pamiętaj, żeś Polka, że to za kraj walka,  
Niepodległość Polski to twoja rywalka.

Polka mnie zrodziła, z jej piersi wyssałem  
Być Ojczyźnie wiernym, a kochance stałym.  
I choć przyjdzie zginąć w ojczystej potrzebie,  
Nie rozpaczaj, dziewczę, zobaczymy się w niebie.

## UŁANI, UŁANI

Ułani, ułani, malowane dzieci,  
Niejedna panienka za wami poleci.  
Ref.: Hej, hej, ułani, malowane dzieci,  
Niejedna panienka za wami poleci.

Niejedna panienka i niejedna wdowa,  
Za wami ułani, polecieć gotowa  
Ref. Hej, hej, ułani...

Nie ma takiej wioski, nie ma takiej chatki,  
Gdzie by nie kochały ułana mężatki.  
Ref. Hej, hej, ułani...

Nie ma takiej chatki ani przybudówki,  
Gdzie by nie kochały ułana Żydówki.  
Ref. Hej, hej, ułani...

A wszystkie panienki, gdy tylko zobaczą,  
Ledwie im z radości serca nie wyskoczą.  
Ref. Hej, hej, ułani...

Kochają i panny, lecz kochają skrycie,  
Każda za ułana oddałaby życie.  
Ref. Hej, hej, ułani...

Kocha dziś ułana już każda niewiasta,  
Od wioski do wioski, od miasta do miasta.  
Ref. Hej, hej, ułani

Babcia umierała, jeszcze się pytała:  
"Czy na tamtym świecie, ułani, będziecie?"  
Ref. Hej, hej, ułani...

Ciociu nasza ciociu, oddaj nam swe paczki,  
Wszystko Tolusiowi oddadzą chłopaczki.  
Ref. Hej, hej, ułani...

Jedzie ułan, jedzie, konik pod nim płąsa,  
Czapkę ma na bakier i podkręca wąsa.  
Ref. Hej, hej, ułani...

Jedzie ułan, jedzie, konik pod nim sadzi,  
Hej, będą mu, będą na kwaterze radzi.  
Ref. Hej, hej, ułani...

Bo czy potańcuje, czy też się uśmiecha,  
To każde serduszko z tęsknoty usycha.  
Ref. Hej, hej, ułani...

Jedzie ułan, jedzie, szablą pobrzękuje,  
Uciekaj, dziewczyno, bo cię pocałuje.  
Ref. Hej, hej, ułani...

A niech pocałuje, nikt mu nie zabrania,  
Wszak on swoją piersią Ojczyznę osłania.  
Ref. Hej, hej, ułani...

Ułani, ułani, ładne konie macie,  
Pójdę ja za wami, jednego mi dacie.  
Ref. Hej, hej, ułani...

W okieneczku stała, chusteczką wiewała:  
Wróc się, mój Jasieńku, będę cię kochała.  
Ref. Hej, hej, ułani...



## KADRÓWKA

Raduje się serce, raduje się dusza,  
Gdy pierwsza kadrowa na Moskala rusza.  
Oj da, oj da dana, kompanio kochana,  
Nie masz to jak pierwsza, nie!  
Chociaż do Warszawy mamy długa drogę,  
Ale przecież dojdziem, byleby iść w nogę.  
Oj da, oj da dana...  
Kiedy Moskal zdrajca drogę nam zastąpi,  
To kul z manlichera nikt mu nie poskąpi.  
Oj da, oj da dana...  
A gdyby on jeszcze śmiał udawać zucha,  
Każdy z nas bagnetem trafi mu do brzucha.  
Oj da, oj da dana...  
A gdy się szczęśliwie zakończy powstanie,  
To pierwsza kadrowa gwardyja zostanie.  
Oj da, oj da dana...  
A wiec piersi naprzód, podniesiona głowa,  
Bośmy przecie pierwsza kompania kadrowa  
Oj da, oj da dana...

## LEGIONY

Legiony to żołnierska nuta,  
Legiony to straceńców los!  
Legiony to żołnierska buta,  
Legiony to ofiarny stos.

My pierwsza brygada, strzelecka gromada  
Na stos rzuciliśmy nasz życia los,  
Na stos, na stos!

O ileż mąk, ileż cierpienia,  
O ileż krwi, wylanych łez,  
Pomimo to nie ma zwątpienia,  
Dodawał sił wędrówki kres.

My pierwsza brygada...

Nie chcemy już od was uznania  
Ni waszych mów ni waszych łez  
Skończyły się dni kołatania  
Do waszych dusz, do waszych kies.

My pierwsza brygada...

Umieliśmy w ogień zapału  
Młodzieńczych wiar rozniecić skry  
Nieść życie swe dla ideału  
I swoją krew i marzeń sny.

My pierwsza brygada...

Potrafim dziś dla potomności  
Ostatki swych poświęcić dni.  
Wśród fałszów siać zew namiętności.  
Miazgą swych ciał, żarem swej krwi.

My pierwsza brygada...

Mówili, żeśmy stumanieni  
Nie wierząc w to, że chcieć to móc!  
Lecz trwaliśmy osamotnieni  
A z nami był nasz drogi wódz!

My pierwsza brygada...

## O, MÓJ ROZMARYNIE

O mój rozmarynie , rozwijaj się  
O mój rozmarynie rozwijaj się  
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej  
Zapytam się.

A jak mi odpowie: nie kocham cię,  
A jak mi odpowie nie kocham cię,  
Ułani werbują, strzelcy maszerują  
Zaciągnę cię.

Dadzą mi buciki z ostrogami  
Dadzą mi buciki z ostrogami  
I siwy kabacik, i siwy kabacik  
Z wyłogami.

Dadzą mi konika cisawego  
Dadzą mi konika cisawego  
I ostrą szabelkę, i ostrą szabelkę  
Do boku mego.

Dadzą mi uniform popielaty  
Dadzą mi uniform popielaty  
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił  
Do swej chaty.

Dadzą mi manierkę z gorzałczyną  
Dadzą mi manierkę z gorzałczyną  
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił  
Za dziewczyną.

A kiedy już wyjdę na wiarusa  
A kiedy już wyjdę na wiarusa  
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej  
Po całusa.

A gdy mi odpowie - nie wydam się  
A gdy mi odpowie - nie wydam się  
Hej, tam kule świszczą i bagnety błyszczą,  
Poświęcę się.

Pójdziemy z okopów na bagnety,  
Pójdziemy z okopów na bagnety,  
Bagnet mnie ukłuje , śmierć mnie pocałuje,  
Ale nie ty.

A gdy mnie przyniosą z raną w boku,  
A gdy mnie przyniosą z raną w boku,  
Wtedy pożałujesz, wtedy pożałujesz  
Z łezką w oku.

Za tę naszą ziemię skąpaną we krwi,  
Za tę naszą ziemię skąpaną we krwi,  
Za naszą niewolę, za nasze kajdany,  
Za wylane łzy.

## ORLĄTKO

O mamó, otrzyj oczy  
Z uśmiechem do mnie mów,  
Ta krew, co z piersi broczy —  
Ta krew — to za nasz Lwów!...  
Ja biłem się tak samo  
Jak starsi — mamó, chwal!...  
Tylko mi Ciebie, mamó,  
Tylko mi Polski żal!... /x2

Z prawdziwym karabinem  
U pierwszych stałem czat...  
O, nie płacz nad twym synem,  
Co za Ojczyznę padł!...  
Z krwawą na kurtce plamą  
Odchodzę dumny w dal...  
Tylko mi Ciebie, mamó,  
Tylko mi Polski żal!... /x2

Mamó, czy jesteś ze mną?  
Nie słyszę Twoich słów —  
W oczach mi trochę ciemno...  
Obroniliśmy Lwów!  
Zostaniesz biedna sama...  
Bacność! Za Lwów! Cel! Pal!  
Tylko mi Ciebie, mamó,  
Tylko mi Polski żal!... /x2

## HEJ TAM NA LITWIE

Hej, tam na Litwie, na Ukrainie  
Tam nasza wiara nigdy nie zginie.  
Póki jeszcze słońce świeci  
Będziem bronić matek dzieci.  
Bagnet na broń, bolszewika goń!  
Marsz, marsz, marsz!

Hej tam na Litwie z naszych kościołów  
Porobił moskal stajnie dla wołów  
Pójdźmy wygnać te bydłeta  
Boć to nasza wiara święta.  
Bagnet na broń...

Chłopy i pany, księża, mieszczany  
Powstańmy wszyscy za kraj kochany  
Hej odbierzmy własność swoje  
I rozpędźmy wrogów roje.  
Bagnet na broń...

O Ty, Najświętsza Królowo Polski  
Wyprawie naszej dodaj nam łaski  
Abyśmy Ciebie chwalili  
Z Tobą wiecznie królowali  
Bagnet na broń...

## WARCZĄ KARABINY

Warczą karabiny i dzwonią pałasze –  
znów Piłsudski wyszedł w pole,  
a z nim chłopcy nasze. /x2

Wodzu nasz, ty, wodzu, przewodź świętej sprawie,  
a każ trąbić trębaczowi,  
gdy staniesz w Warszawie. /x2

Hej tam pod Warszawą, Kędy Wisła płynie  
Rozwalił się świnia Moskał  
Na polskiej krainie. /x2

Moskalu, Moskalu, Ty pogańska duszo  
Maszeruje oddział strzelców  
Na proch cię rozkruszą. /x2

Panie Komendancie, Prowadźże nas dalej  
Bo my dzisiaj jeszcze chcemy  
Szturmować Moskali. /x2

Naprzód w tyraliery Kule nas nie straszą  
Będziem walczyć z Moskałami  
O Ojczyznę naszą. /x2

Gdy staniesz w Warszawie, wodzu - strzelcu szary,  
podepcz nogą z ostrogami  
gniazdo carskiej wiary. /x2

A Wisła rozniesie falami jasnemi,  
że nie będzie już Moskala  
na piastowskiej ziemi. /x2



## SZWOLEŻEROWIE

Więc pijmy wino szwoleżerowie  
Niech troski prysną w rozbitym szkłe!  
/Gdy nas nie stanie, nikt się nie dowie  
Czy dobrze było nam czy źle!/ x2

Szwoleżer tęskni, lecz zawsze skrycie,  
Za ukochaną, za krajem swym.  
/Dla swej Ojczyzny oddałby życie,  
Dla ukochanej pragnie żyć!/ x2

Szare mundury, złote obszycia,  
Ach, jak to wszystko przepięknie lśni.  
/Lecz co jest na dnie w sercu ukryte.  
Tego nie będzie wiedział nikt/ x2

A gdy cię zdradzi luba dziewczyna  
To ty się bracie z tego śmieję,  
/W miłej kompanii napij się wina  
I bolszewika w mordę lej!/ x2

A gdy będziemy oficerami  
Będziemy wódkę wiadrami pić.  
/Całować panny, kochać mężatki  
I po ułańsku ostro żyć! / x2

Gdy wódz da rozkaz idziemy w pole  
By za Ojczyznę oddać krew.

/I w szwoleżerskim rycerskim kole  
Nucimy sobie taki śpiew:/ x2

Więc pijmy wino, szwoleżerowie  
Na cześć minionych, bojowych lat!

/Niech żyją nasi dzielni wodzowie,  
Niech żyje pułk nasz - armii kwiat!/  
x2

## WOJENKO

Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani,  
/Że za tobą idą, że za tobą idą  
Chłopcy malowani /x2

Chłopcy malowani, sami wybierani  
/Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko  
Cóżeś ty za pani? /x2

Na wojence ładnie, kto Boga uprosi -  
/Żołnierze strzelają, żołnierze strzelają  
Pan Bóg kule nosi. /x2

Lecą kule, lecą, lecą kule żwawo,  
/Która Cię dogoni, która Cię dogoni  
To zapłacisz krwawo. /x2

Wojenko, wojenko, cóżeś tak szalona  
/Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz,  
Jeśli nie leguna /x2

Maszeruje wiara, pot się krwawy leje,  
/Raz, dwa stąpaj bracie, raz, dwa stąpaj bracie,  
Bo tak Polska grzeje. /x2

Wojenko, wojenko, markietanko szanica,  
/Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz,  
Jeśli nie powstańca?/x2

Wojenko, wojenko, jaka moc jest w tobie,  
/Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz  
W zimnym leży grobie. /x2

Choćby spał już w grobie snem nieprzebudzonym  
/Wstanie i podąży, wstanie i podąży  
za swym batalionem. /x2

## PIECHOTA

Nie noszą lampasów i szary ich strój,  
Nie noszą ni srebra, ni złota,  
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój  
Piechota, ta szara piechota.

Maszerują strzelcy, maszerują,  
Karabiny błyszczą, szary strój,  
A przed nimi drzewa salutują,  
Bo za naszą Polskę idą w bój!

Idą, a w słońcu kołysze się stal,  
Dziewczęta zerkają zza płota,  
A oczy ich dumnie utkwione są w dal,  
Piechota, ta szara piechota!  
Maszerują...

Nie grają im surmy, nie huczy im róg,  
A śmierć im pod stopy się miota,  
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój  
Piechota, ta szara piechota.  
Maszerują...

## SERCE W PLECAKU

Z młodej piersi się wyrwało  
W wielkim bólu i rozterce  
I za wojskiem poleciało  
Zakochane czyjeś serce.  
Żołnierz drogą maszerował,  
Nad serduszkim się uzałił,  
Więc je do plecaka schował  
I pomaszerował dalej.

Tę piosenkę, tę jedyną  
Śpiewam dla ciebie dziewczyno,  
Może właśnie jest w rozterce  
Zakochane twoje serce?  
Może potajemnie kochasz  
I po nocach tęsknisz, szlochasz?  
Tę piosenkę, tę jedyną,  
Śpiewam dla ciebie dziewczyno.

Nad Żołnierza nie masz pana,  
Nad karabin nie ma żony.  
O dziewczyno ukochana,  
Oczka twoje zasmucone.  
Tam po łące, po zielonej  
Żołnierz młody szedł na boje,  
A w plecaku miał czerwone.  
Zakochane serce twoje.  
Tę piosenkę, tę jedyną....

Poszedł żołnierz na wojenkę  
Poprzez góry, lasy, pola,  
I ze śmiercią szedł pod rękę,  
Taka jest żołnierska wola.  
I choć go trapiły wielce  
Kule, gdy szedł do ataku,  
Żołnierz śmiał się, bo w plecaku  
Miał w zapasie drugie serce.  
Tę piosenkę, tę jedyłą...

## ROZKWITAŁY PĄKI BIAŁYCH RÓŻ

Rozkwitały pąki białych róż  
Wróć, Jasieńku z tej wojenki już,  
Wróć, ucałuj jak za dawnych lat,  
Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat.

Kładłam ci ja idącemu w bój  
Białą różę na karabin twój,  
Nimeś odszedł mój Jasieńku stąd,  
Nimeś próg przestąpił, kwiat na ziemi zwiądł.

Ponad stepem nieprzejrzana mgła,  
Wiatr w burzanach cichuteńko łka.  
Przyszła zima, opadł róży kwiat,  
Poszedł w świat Jasieńko, zginął po nim ślad.

Już przekwitły pąki białych róż  
przeszło lato jesień zima już  
Cóż ci teraz dam, Jasieńku, hej,  
Gdy z wojenki wrócisz do dziewczyny swej.

Hej dziewczyno ułan w boju padł  
choć mu dałaś białej róży kwiat  
czy nieszczerzy był twej dłoni dar  
czy też może wygasł twego serca żar



W pustym polu zimny wicher dmie  
już nie wróci twój Jasieńko , nie  
śmierć okrutna zbiera krwawy lud  
zakopali Jasia twego w ciemny grób

Jasieńkowi nic nie trzeba już,  
Bo mu kwitną pąki białych róż,  
Tam pod jarem, gdzie w wojence padł,  
wyrósł na mogile białej róży kwiat.

Nie rozpaczaj, lube dziewczę, nie,  
W polskiej ziemi nie będzie mu źle.  
Policzony będzie trud i znój,  
Za Ojczyznę poległ ukochany twój

## JAK DŁUGO

Jak długo w sercach naszych  
Choć kropla polskiej krwi,  
Jak długo w sercach naszych  
Ojczysta miłość tkwi,

Ref. Stać będzie kraj nasz cały,  
Stać będzie Piastów gród,  
Zwycięży Orzeł Biały,  
Zwycięży polski lud.

Jak długo na Wawelu  
Zygmunta bije dzwon,  
Tak długo nasza Wisła  
Do Gdańska płynie wciąż  
Ref. Stać będzie kraj...

Jak długo na Wawelu,  
Brzmi Zygmunowski dzwon.  
Jak długo z gór karpackich,  
Rozbrzmiewa polski ton.  
Ref. Stać będzie kraj...

Jak długo Wisła wody,  
Na Bałtyk będzie słać.  
Jak długo polskie grody,  
Nad Wisłą będą stać.  
Ref. Stać będzie kraj...

## CZERWONE MAKI NA MONTE CASSINO

Czy widzisz te gruzy na szczycie?  
Tam wróg twój się kryje jak szczur!  
Musicie, musicie, musicie  
za kark wziąć i strącić go z chmur!  
I poszli szaleni, zażarci,  
i poszli zabijać i mścić,  
i poszli jak zawsze uparci,  
jak zawsze za honor się bić.

Czerwone maki na Monte Cassino  
zamiast rosy piły polską krew.  
Po tych makach szedł żołnierz i ginął,  
lecz od śmierci silniejszy był gniew!  
Przejdą lata i wieki przeminą,  
pozostaną ślady dawnych dni  
i tylko maki na Monte Cassino  
czerwieńsze będą, bo z polskiej wzrosną krwi.

Runęli przez ogień straceńcy!  
Niejeden z nich dostał i padł.  
Jak ci z Samosierry szaleńcy,  
jak ci spod Rokitny, sprzed lat.  
Runęli impetem szalonym  
i doszli! I udał się szturm!  
I sztandar swój biało-czerwony  
zatknęli na gruzach wśród chmur.

Czerwone maki na Monte Cassino...

Czy widzisz ten rząd białych krzyży?  
Tam Polak z honorem brał ślub.  
Idź naprzód, im dalej ,im wyżej,  
Tym więcej ich znajdziesz u stóp.  
Ta ziemia do Polski należy,  
Choć Polska daleko jest stąd,  
Bo wolność krzyżami się mierzy,  
Historia ten jeden ma błąd.

Czerwone maki na Monte Cassino...

## ROTA

Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród.  
Nie damy pogrześć mowy,  
Polski my naród, polski lud,  
Królewski szczep piastowy.  
Nie damy, by nas gnębił wróg.  
Tak nam dopomóż Bóg!  
Tak nam dopomóż Bóg!

Do krwi ostatniej kropli z żył  
Bronić będziemy ducha,  
Aż się rozpadnie w proch i pył  
Krzyżacka zawierucha.  
Twierdzą nam będzie każdy próg.  
Tak nam dopomóż Bóg!  
Tak nam dopomóż Bóg!

Nie będzie Niemiec pluć nam w twarz,  
Ni dzieci nam germanił,  
Orężny wstanie hufiec nasz,  
Duch będzie nam hetmanił.  
Pójdziem, gdy zabrzmie złoty róg.  
Tak nam dopomóż Bóg!  
Tak nam dopomóż Bóg!

Nie damy miana Polski zgnieść  
Nie pójdziem żywo w trumnę  
Na Polski imię, na jej cześć  
Podnosim czoła dumne  
Odzyska ziemię dziadów wnuk  
Tak nam dopomóż Bóg!  
Tak nam dopomóż Bóg!